

Sobot 25.VIII.51

Jarosław Iwaszkiewicz

Maja najmistrz! Przepraszam iż piszę mi napisaną do Ciebie
przez mojego brata (to mamy list) z Sopot, ale nie ma sposoby
zaproponowania fale literackie; takie wyjawienie moich aktów edy-
torskich mogłaby być, iż nie mogę się do towarzystwa zadowolić. Po-
dejstwem mojej mili i uroczajcej głosu i ryska wiejskiego spoty-
kanie osobowe: w domu literatów mojego Dąbrowska i Ko-
walska, Stasik Korycowa, a potem co kob. do nowego mojego, Er-
wina Axera odwiedził nas przedwojenni skośnik samochodowy po kwe-
cianie Karabulskiej, jaka przekazuje wyliany z Janusz, i Violetta Ko-
mrowska, jaka na Danczynę, a potem Mieśław wpadł na swoje
plątwejka kajakiem, i po całym drodze widział my na morzu na ka-
jaku, nawet morzem, kiedy było pachnące i morze białe. Nie
było ani deski, żebyśmy nie byli na plaży, lecz o którym pion
butaj nie było, a chemiczne i d'ryjek nieznane były zupełnie
przelotne. Mieśław nie radził sprawić ko. wypadek co pionem o
klamry, ale i smutek zarazem bardzo żałoski, smutku nie jest
że wypadek - ale to średnie. Przypadkowy o tym wypadku jaka
przygoda do Ciebie, nie wiecie gdzie dobra kiedy, ale kiedy
w sobotę, t-jo, als jemu daje Ci mae' pokój, jaka to będzie.
Dziś wylizany na wypadek obłosu, raczej przypomnij do
mojostwu mili melodi, którego kieruj moim okiem
wale do-dru Brakusa, kiedy na nowo w oku gusci Tino
Rossi - jutro jadącmy do jasnowska P. na cały
dzień, jazda razi się tydzień dobra, w hajduszu ramie gwiazdy
smutek w tą okresie nad nami pokończenie - nie tytuł parad-
nym w kłobuku ty bytas, tam rozwijają okiem Dąbrowska.
Korzanowej' nimo jest tylko Kotek. Przedwojenna wyliany
znowu na Danczynę w same osoby, jad Komisie' wyjazd iż
piątki wiejski Marek ze śliwą paczunka, z kłosów kwiacytka
polki!! Przakon co drugi stolik klos' mojego, ciesząc się
uchodzawcą z domu; i takie różne paczki z Weroniki /ka
nagrypla/, co miata stolik kwiaków na ręce Małuch. i
ales' jero. paczki? Talarki wina entre autres. Moja slo-

verna, obiecyj sobie wiele po Ustce, ale nawet taka fotografia, ale moje obyczaje się zdecydują, kiedyś mi spróbuję i powrócę. Współtugów, kostiumu i maski nie kupię, bo jeszcze nie jest gotowa. Zostawiłam kredyt, przekazałam kartę kredytową.

Fotografowanie się na placu Kłodawskiego, fotografie i zapisy do tego momentu b. dobre. Dzieńka i lipanii nie widziałam. Fotografowanie ko Był moim faworem i wszakże i nasz aparat nie odróżnię tego.

Dzięki Ci mówiąc wiele, przypomnij, o tym co masz obiecy po wiele razy i wróćmy wczoraj

Lewej

/ Arosław

P. S. Mamyśia Suchowolska mówiąc, że nie pojawi się zastrzyki: